

192. rocznica Powstania Listopadowego. Pamięci łódzkich bohaterów walk z lat 1830-1831

29.11.2022 15:01 Tomasz Walczak / BRP

kategoria: **Tożsamość i tradycja**

Łódź w historii

Aktualności

W 192. rocznicę wybuchu powstania listopadowego złożono kwiaty na grobie majora Wojciecha Feliksa Zarzyckiego, uczestnika bitwy pod Olszynką Grochowską, kawalera orderu Virtuti Militari. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych i wojewódzkich, a także członkowie Związku Legionistów Polskich i Rodzin, którzy od lat pielęgnują pamięć o Powstaniu Listopadowym. Władze miasta reprezentował wiceprezydent Łodzi Adam Wieczorek. Nie lada wzruszeniem dla części uczestników było odśpiewanie refrenu „Warszawianki”, polskiej pieśni patriotycznej powstałej w 1831 roku, a która towarzyszyła kolejnym pokoleniom Polaków walczących o wolność i niepodległość.



Fot. Andrzej Janecki/UMŁ

Wojciech Feliks Zarzycki w chwili wybuchu Powstania Listopadowego był w słynnej Szkole Podchorążych. Za udział w bitwie pod Olszynką Grochowską, w której odznaczył się męstwem otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe Order Virtuti Militari. Po walkach z lat 1830-1831 musiał udać się na emigrację do Francji. Dzięki konotacjom rodzinnym (ślub jego siostry z rosyjskim arystokratą) mógł wrócić na tereny dawnej Rzeczypospolitej. Zamieszkał m.in. w dworku pod Turkiem. Tam zastało go Powstanie Styczniowe. Jego starszy syn wziął w nim udział, a sam Wojciech Feliks Zarzycki pomagał powstańcom. Za to majątek dworski skonfiskowany i rodzina musiała wyemigrować do Łodzi. W naszym mieście Wojciech Feliks Zarzycki zmarł w wieku 85 lat i został pochowany na Starym Cmentarzu. Wnukowie Wojciecha Feliksa Zarzyckiego również poszli w ślady dziadka. Starszy z nich wstąpił w 1914 roku do Legionów Polskich, brał udział w I wojnie światowej oraz wojnie polsko-bolszewickiej z lat 1919-1921. W tej samej wojnie, uczestniczył jego młodszy brat.

Łodzianie w Powstaniu Listopadowym

Pierwsze informacje o powstaniu listopadowym dotarły do Łodzi na początku grudnia 1830 roku. Należy podkreślić, że wielu łodzian nie rozumiało celów politycznych powstania, ponieważ nie było ono poprzedzone żadną szerszą akcją spiskową. Dominowały więc postawy niepewności i wyczekiwania.

Mimo, to mieszczaństwo oraz niewielka grupa inteligencji założyli komitet obywatelski, którego celem było zbieranie datków, broni i odzieży na rzecz wojska narodowego. Łódzki chirurg K. Keller wraz z kilkoma łodzianami zaciągnęli się w szeregi armii. Być może była to nawet liczniejsza grupa osób.

Trzech łódzkich ślusarzy wyjechało do warszawskiego arsenału i tam pracowało przy naprawie uzbrojenia. Prowadzono skuteczne zbiórki na umundurowanie i wyposażenie wojsk powstańczych. Większość mężczyzn w wieku 18 - 45 lat została włączona do służby w Straży Bezpieczeństwa, której zadaniem było zapewnienie porządku w mieście. Aż 63 proc. mieszkańców miasta było zbyt biednych żeby płacić podatki na rzecz rządu narodowego więc spłacali je pracą przy szyciu mundurów czy sakw.

Działalność komitetu ustała wraz z pojawieniem się wojsk rosyjskich w okolicach naszego miasta w sierpniu 1831 roku.

W powstaniu listopadowym brał udział ojciec Marii Piotrowiczowej (poległa w powstaniu styczniowym, dziedziczka podłódzkich dóbr), Zygmunt Rogoliński. Wystawił on własny poczet zbrojny i kilkakrotnie był ranny. Wuj Marii, Józef Badeński, należał do spisku inicjującego powstanie listopadowe w Warszawie.

Represje uderzają w

przemysł

Represje po powstaniu bardzo mocno uderzyły w rodzący się łódzki przemysł. Likwidacja armii polskiej pociągnęła za sobą stratę kontraktów krajowych na dostawy sukna mundurowego. Nowa taryfa celna w handlu z Rosją podniosła cła na wyroby wełniane od 15 do 30 proc. ich wartości. Wprowadzono również zakaz tranzytu towarów z Królestwa do Chin. Fabrykant Tytus Kopich stracił 5 letni kontrakt na dostawę płótna lnianego dla wojska. Łódź przed dramatyczną stagnacją uratowało zróżnicowanie produkcji. Jeszcze przed powstaniem dynamicznie rozwijał się przemysł bawełniany. Po powstaniu stał się dominującą gałęzią produkcji dzięki taniości, jakości i gustowności swoich wyrobów oraz dzięki rosnącemu popytowi wewnętrznemu.

